

Włodi, Przystanek

Przystanek Jadźwingów

Za pięć minut na dole będę czekać na winklu
Z tych co stali tam ze mną odeszło już kilku
Odszedł Charlie, Plankton, nie zapomnę o Pyńku
Odszedł Pjus, coś się we mnie rozdziera
Jeden rok, czwarty pogrzeb i żadnego wesela

Ku*wa, muszę jakoś to pozbierać
Oddać hołd im w numerach, jak przystało na rapera
Jak przystało, fani idą na całość
Ciężkie topy z moich pestek wyginają gałąź

Na koncertach będzie znów od dymu szaro
Hip-Hop ultras – prace idą pełną parą
Kończę makaron wraz z ostatnim wersem
Spisanym pobieżnie na wymiętej chusteczce

Spracowane ręce matki zabierają talerz
Zawsze mi dawały więcej niż potrzebowałem
Do dziś sprawdza każdy mój kawałek
Za kupno MPCetki dostałem pochwałę

Przychodzi SMS mi: - jesteśmy na dole
Zbieram bletki ze stołu i pojemnik na olej
Zbiegam, z busa dudni Capone-N-Noreaga
Ziomek mówi: - zaraz zadzwonię gdzie trzeba
Gubi zasięg, obraz zlewa się za oknem
W drodze po towar, w drodze prosto na koncert